Płonące serce. Rozbudzanie pasji dla Boga

John Bevere

Płonące serce. Rozbudzanie pasji dla Boga

Kategorie:
Książki > Dla dorosłych > Rozwoj duchowy > Nauczania
Epafras

34,90 zł

numer katalogowy:	WD/0658
ISBN:	978-83-64675-20-1
liczba stron:	194
format:	15,5 x 23 cm
oprawa:	miękka
rok wydania:	2016

Ta książka to podróż w kierunku prawdy. Wielu pragnie poznać prawdę, jednak kiedy zostaną z nią skonfrontowani, odrzucają ją, ignorują, albo wykręcają dla swoich własnych korzyści. Taki stan rzeczy wywołał w naszym pokoleniu poważne problemy i zrodził społeczeństwo zanurzone w zwiedzeniu. Jezus dokładnie przed tym wielokrotnie ostrzegał dzieci naszych czasów. Zwiedzenie stanowi poważny problem, ponieważ ci, którzy dali sięw nie schwytać, wierzą, że chodzą w prawdzie. Paweł opisywał dni ostateczne Tymoteuszowi: „Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nazbierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom” (2 Tym. 4:3–4). Jedna z definicji greckiego słowa baśnie, użytego w wersecie 4 to „łgarstwo”. Jeżeli łgarstwo jest prezentowane jako prawda wystarczająco długo, wielu poprze je całym swoim życiem. Kiedy autentyczna prawda zostanie objawiona na podstawie Pisma, zostanie odrzucona jako herezja. Paweł pisał, że nie ścierpią zdrowej nauki. Słyszałem jak pewien mówca twierdzi: „Niezdrowe nauki, które są głoszone w naszych kościołach, to nie informacje z książki telefonicznej. To są doktryny nauczane na podstawie Pisma”. Ostrzegał, że te nauki powstały na podstawie Biblii, a zatem zostały powszechnie zaakceptowane, pomimo że nie są zdrowe.

Autor Przypowieści przewidział tą sytuację i napisał: „Ród we własnych oczach czysty, choć nie jest obmyty z własnego brudu” (Przypowieści 30:12). Ta książka pokaże nam, że pokolenie, o którym tu mowa,to nasze pokolenie.

Gdyby prawda była przyjemna dla naszych zmysłów i łatwa do przyjęcia, cały świat pukałby do jej drzwi i wchodził do środka. Jednak Jezus pokazał wyraźnie, że nie tak sprawy się mają: „Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu” (Ew. Jana 3:20–21). Jedynie ci, którzy boją się Boga, prawdziwie kochają prawdę.

Ten dzień i ta godzina przynoszą trudne pytania. Dlaczego tak wielu ludziom w Kościele brakuje pasji? Zainwestowaliśmy miliardy dolarów w media, budynki, reklamy i inne niezliczone miejsca, by propagować Ewangelię, jednak dlaczego wciąż tak wielu w Kościele zmaga się z pożądliwością i pragnieniem przyjemności tego świata? Dlaczego ponad 80 procent nowonawróconych powraca do świata ciemności? Jak to możliwe, że grzesznicy twierdzą, że narodzili się na nowo, jednak ich życie nie ulega zmianie? Wierzę, że odpowiedź na wszystkie powyższe pytania jest jedna: brak Bożego ognia i pasji.

Gdy spojrzymy na tych, którzy byli przed nami, odnajdziemy ewidentne różnice. Co sprawiło, że Mojżesz pragnął szukać Boga i poświęcił temu całe swoje życie? Dlaczego Jeremiasz, Izajasz i inni wciąż ogłaszali słowa, które przynosiły im trudności i prześladowania? Dlaczego ludzie w pierwszym Kościele byli w stanie poświęcić swoje mienie,swoją wygodę, a nawet swoje własne życie dla Ewangelii? Co to za siła pozwalała pierwszemu Kościołowi odważnie głosić w obliczu zagrożenia torturami i śmiercią, podczas kiedy największą walką, jaką stacza zbyt wielu w dzisiejszym Kościele, jest pokonanie złego obrazu samego siebie? Ponownie odpowiedź brzmi: Boży ogień.

Potrzebujemy Bożego ognia i jest on osiągalny dla każdego, kto jest głodny prawdy. On nie przyjdzie bez konfrontacji, ale większość jest już znużona pochlebstwami i gotowa na zmiany. Strach przed tym, że pozostaną tacy sami przewyższa ból spotkania z prawdą. Ci, którzy przyjmują taką postawę, są zdesperowani, by usłyszeć Pana chwały. Są gotowi, by zobaczyć Go prawdziwie uwielbionego w ich życiu.

Bez względu na to, gdzie jesteś teraz w swojej podróży z Panem, jest nadal miejsce na więcej Jego świętego ognia. Jeśli obawiasz się, że ten ogień już niemal wygasł, bądź odważny i miej nadzieję. On już obiecał, że: „Trzciny nadłamanej nie dołamie, a lnu tlejącego nie zagasi,Dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości”(Ew. Mateusza 12:20).